

Ewa Wolnicz-Pawłowska

Standaryzacja nazw geograficznych poza granicami Polski : problematyka językowa

Prace Językoznawcze 8, 79-93

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Wolnicz-Pawłowska
Warszawa

Standaryzacja nazw geograficznych poza granicami Polski. Problematyka językowa

Standardization of geographical names beyond Polish borders. Linguistic issues

The article tackles issues of standardization of geographical names.

Słowa kluczowe: onomastyka, nazwy geograficzne, standaryzacja, nazwy rodzime, nazwy obce
Key words: onomastics, geographical names, standardization, native name, foreign name

1. Standaryzacja nazw geograficznych

Standaryzacją nazw geograficznych nazywamy „Zalecenie przez organ nazewnictwa stosowania określonej nazwy lub nazw wskazanego obiektu geograficznego wraz z formą ich zapisu, a także warunków korzystania z tych nazw”¹. Standaryzacja nazw geograficznych należy obecnie do powszechnie uznawanych i stosowanych praktyk administracyjnych na świecie. Jest to inaczej urzędowe ustalanie nazw geograficznych zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami.

Ujednolicaniem nazewnictwa geograficznego świata systematycznie zajęto się na początku XX w., u progu nieprzeczuwanej jeszcze wówczas globalizacji. Polska włączyła się w ten nurt dzięki odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Konieczność administracyjnego scalenia ziem trzech zaborów wywołała m.in. potrzebę uporządkowania – a często także polonizacji – nazewnictwa geograficznego,

¹ *Słownik terminów używanych przy standaryzacji nazw geograficznych (Glossary of Terminology used in the Standardization of Geographical Names)*. Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski przy Ministerstwie Edukacji Narodowej. Wyd. Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Warszawa 1998, s. 70.

zwłaszcza nazw miejscowości. Powstała wówczas pierwsza komisja standaryzacyjna, która opracowała wykaz urzędowych nazw miejscowych w Polsce².

Ujednolicone, urzędowe nazewnictwo jest jednak potrzebne nie tylko wewnątrz kraju, ale i w odniesieniu do całego świata. Używa się go przecież powszechnie: w kontaktach międzynarodowych, w urzędach i środkach masowego przekazu, uczy się go dzieci w szkole, stosuje na mapach, w różnego typu naukowych i popularnonaukowych wydawnictwach, w ruchu turystycznym itp. Rozwój świata już od drugiej połowy XX w., mimo podziałów politycznych, zmierzał ku pewnej homogenizacji, zwłaszcza w społecznej komunikacji. Przestrzenią porozumienia stała się Organizacja Narodów Zjednoczonych, a ściślej jej Rada Społeczno-Ekonomiczna. W jej ramach rozpoczęto intensywne prace zmierzające do wypracowania uznawanego powszechnie nazewnictwa geograficznego. Nazwano to **międzynarodową standaryzacją nazw geograficznych** i zdefiniowano jako „Działalność skierowaną na osiągnięcie praktycznie maksymalnej jednolitości w przedstawianiu ustnym i pisemnym wszystkich poszczególnych nazw na Ziemi (a także szerzej – toponimów na obiektach pozaziemskich) za pośrednictwem:

- (1) standaryzacji narodowej i/lub
- (2) konwencji międzynarodowej, obejmującej przekładalność języków i systemów pisma”³.

Wymieniona w powyższej definicji standaryzacja narodowa jest to standaryzacja na obszarze wspólnoty narodowej jako państwa⁴. Zazwyczaj zajmuje się nią jakieś biuro lub komisja, wyznaczona urzędowo do funkcji doradczej i/lub decyzyjnej; jest to tzw. organ nazewniczy⁵.

W Polsce działają dwie komisje standaryzacyjne. Standaryzacją nazw geograficznych w Polsce zajmuje się Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, działająca przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji. Drugim organem nazewniczym jest Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski, umocowana przy Głównym Geodecie Kraju. W każdej z nich biorą udział językoznawcy, przy czym warto dodać, że w Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych językoznawca jest z mocy ustawy przewodniczącym. Obecnie funkcję tę pełni prof. Aleksandra Cieślíkowa z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Poprzednio wieloletnim przewodniczącym tego organu nazewniczego był prof. Kazimierz Rymut z tegoż Instytutu.

² O działalności tej komisji por. np. W. Romanow: *Organizacja prac nad ustaleniem nazw miejscowych w Polsce*. „Wiadomości Służby Geograficznej” III, 1929, nr 3–4, s. 130–139 i inne artykuły tegoż autora. W okresie międzywojennym ukazały się dwa wydania urzędowego spisu nazw miejscowych.

³ *Słownik terminów...*, s. 70–71.

⁴ *Ibidem*, s. 71.

⁵ *Ibidem*, s. 55.

2. Publikacje zawierające standaryzowane nazwy geograficzne świata

Pilną potrzebą na forum międzynarodowym stało się opracowanie w każdym języku wykazu nazw państw i ich stolic. Dziś większość państw dysponuje takimi spisami, które uznają również inni członkowie ONZ, chociaż zdarzają się dyskusje, jak np. przy nazwie Macedonii; Grecja tę nazwę oprotestowała i w stosunkach międzynarodowych obowiązuje forma: *Była Jugosławińska Republika Macedonii*⁶. Wykazy nazw państw, wydawane przez oficjalne urzędy państwowe (uprawnione do takiej działalności), są następnie prezentowane na forum międzynarodowym, na konferencjach ONZ i posiedzeniach grup ekspertów ONZ (UNGEGN). Sekretariat UNGEGN w swoich materiałach zamieszcza również spisy wszystkich krajów członkowskich z podaniem oficjalnej formy w języku angielskim i w obowiązującym w danym kraju języku (językach). W Polsce *Nazwy państw świata, ich stolic i mieszkańców* ukazały się w 1997 r. W 2003 r. opublikowano poprawioną wersję *Nazw państw świata, ich stolic i nazw ich mieszkańców*. Uwzględniono w niej zmiany w nazewnictwie, które dokonały się w minionych latach, dodano również wykaz terytoriów niesamodzielnych i autonomicznych. Publikację opracował zespół Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski. Zgodnie z wymogami standaryzacji każda nazwa ma podaną nazwę pełną i nazwę skróconą (o ile ona istnieje) w języku polskim i w języku oryginału, np. **Dania** (forma skrócona), **Królestwo Danii** (forma pełna), duńskie Danmark (forma skrócona), Kongeriget Danmark (forma pełna). Dla polskiej formy skróconej wskazano poprawny dopełniacz i miejscownik (tu w obu przypadkach: **Danii**). Podano także postać pochodnego przymiotnika (**duński**) i informację o lokalizacji obiektu (kontynent, w tym przykładzie – **Europa**). Dodatkowo podano nazwę mieszkańca (mieszkanki, mieszkańców, tu: **Duńczyk, Dunka, Duńczycy**) danego państwa, nazwę stolicy (tu: **Kopenhaga**, dopełniacz **Kopenhagi**, miejscownik **Kopenhadze**) w języku polskim i duńskim (**København**), a także nazwę jej mieszkańców (**kopenhazanin, kopenhazanka, kopenhazanie**). Najnowsza publikacja z tego zakresu to *Nazwy państw* z 2006 r.⁷ Umieszczono tu 191 nazw państw, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Watykan. Układ materiału w tej publikacji jest zgodny ze spisami ONZ, tj. prócz nazwy państwa w języku polskim (skróconej i pełnej oficjalnej), podano odpowiednie formy w oficjalnych językach danego państwa, np. pol. **Finlandia, Republika Finlandii**; fiń. **Suomi, Suomen tasavalta**; szwec. **Finland, Republiken Finland**. W nielicznych przykładach

⁶ Por. *Nazwy państw świata, ich stolic i mieszkańców (Names of countries, their capitals and inhabitants)*. Wyd. 2 zmienione. Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Warszawa 2003, s. 26. Nad poprawnością językową nazw czuwali: A. Markowski i E. Wolnicz-Pawłowska.

⁷ *Nazwy państw (Country names)*. Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Warszawa 2006.

nazwy zalecane przez Komisję różnią się od form stosowanych w oficjalnych polskich dokumentach, np. **Republika Wybrzeża Kości Słoniowej – Republika Côte d’Ivoire**. Dla nazw oficjalnych w krajach używających niełacińskich systemów pisma (np. w krajach arabskich) nazwy podano w transliteracji.

Opisane ustalenia są ważne dla kontaktów międzynarodowych, stanowią również pomoc dla dziennikarzy i publicystów, zajmujących się sprawami zagranicznymi⁸. W stosunku jednak do nazw państw (które w literaturze onomastycznej zalicza się do choronimów⁹) istnieje niewspółmiernie większa liczba innych nazw geograficznych: gór, mórz i oceanów, rzek i jezior, pustyń i depresji, nie mówiąc o nazwach wsi, miast i miasteczek. Współcześnie podejmuje się próby sporządzenia wykazów tych nazw nie tylko w granicach krajów, ale i w odniesieniu do całego świata. W Polsce działalność w tym zakresie podjęto jeszcze przed wojną. Ukazywały się różnego typu mapy (także mapy szkolne, bardzo ważne dla edukacji młodego pokolenia), podręczniki do geografii, opracowania naukowe, utrwalające tradycyjne polskie nazwy i wprowadzające nowe. Ten dorobek znalazł się w znacznej mierze w *Polskim nazewnictwie geograficznym świata*, wydanym w 1959 r.¹⁰, a więc w już zmienionych po II wojnie światowej realiach politycznych. W latach dziewięćdziesiątych XX w. Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski opracowała *Polskie nazwy geograficzne świata*¹¹ w czterech tomach, w których zamieszczono uwspółcześnione dane w stosunku do *Polskiego nazewnictwa geograficznego świata*. Główny Geodeta Kraju, wydawca tej publikacji, napisał w słowie wstępnym: „Publikowanie wykazów tzw. egzonimów wynika z postanowień Organizacji Narodów Zjednoczonych, mających na celu ujednoczenie nazewnictwa geograficznego używanego w poszczególnych państwach w wydawnictwach kartograficznych, podręcznikach, prasie i innych środkach masowego przekazu. Podane nazwy są zalecane do powszechnego użytku przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Żywnym nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do rozstrzygnięcia wielu wątpliwości i zapobiegnie licznym niekonsekwencjom w stosowaniu polskiego tradycyjnego nazewnictwa dla obiektów geograficznych poza granica-

⁸ W przeciwieństwie do nazw standaryzowanych w granicach Polski, które są prawnie chronione, nazwy poza granicami kraju są tylko zalecane przez organ nazewnicy. Nic zatem dziwnego, że wielu dziennikarzy lekceważy te postanowienia i np. stosuje formę *Moldowa* zamiast polskiej tradycyjnej *Moldawii*. Formę *Moldawia* zalecało wydawnictwo z 1996 r., powtórzono to w edycji z 2003 r. i najnowszej z 2006 r. W dwóch ostatnich publikacjach znajdujemy uwagę, że w tekstach oficjalnych (głównie MSZ) używa się nazwy *Republika Moldowy*, co stanowi spolszczenie nazwy oryginalnej: *Republica Moldova*.

⁹ „Choronim – toponim stosowany do obiektów powierzchniowych” – *Słownik terminów...*, s. 17.

¹⁰ L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński: *Polskie nazewnictwo geograficzne świata*. Warszawa 1959.

¹¹ *Polskie nazwy geograficzne świata*. T. I–IV. Warszawa 1994–1996. Cz. I: *Europa (bez Europy Wschodniej)*; Cz. II: *Europa Wschodnia*. Cz. III: *Afryka, Ameryka Północna, Ameryka Południowa, Australia i Oceania, Antarktyka*. Cz. IV: *Oceany i morza*.

mi Polski”¹². Jak podkreślono, jest to tylko zbiór egzonimów, pominięto zatem bardzo wiele istotnych nazw, które pisownią nie różnią się w języku polskim od oryginału, np. *Berlin* (szerzej o pojęciu egzonimu poniżej w punkcie 3). Nazwy ułożono w trudnym dla użytkownika porządku regionalno-rzeczowym, grupując je w następujących działach:

I. Nazwy państw, jednostek politycznych i administracyjnych, krain historycznych i miejscowości.

II. Nazwy obiektów fizjograficznych: 1) hydronimy, 2) oronimy.

III. Nazwy szczególne, obejmujące powszechnie znane obiekty (np. wzgórze, place w miastach), mające tradycyjne polskie nazwy, np. *Akropol*, *Plac Świętego Marka*.

Hasłowe egzonimy mają odpowiedniki w językach oryginalnych, np. nazwa rzeki *Laba* – czes. *Labe*, niem. *Elbe*.

W tym nowym opracowaniu wyróżniono obszary poza granicami kraju zamieszkałe przez zwarte grupy polskiej ludności. W pierwszym tomie wydawnictwa w osobnych spisach wyszczególniono tu nazwy polskie z obszaru Śląska Cieszyńskiego (z podziałem na ojkonimy, hydronimy i oronimy), północnej Słowacji (Orawa, Spisz, Okręg Czadecki, Tatry – tu z podziałem na hydronimy i oronimy). W tomie drugim zamieszczono spisy egzonimów polskich z Litwy i Białorusi w rozdziałach: *Nazwy w rejonach wileńskim i solecznickim na Litwie* oraz *Nazwy w obwodzie grodzieńskim na Białorusi*. Osobno nie wyróżniono regionów zamieszkałych przez mniejszość polską na Ukrainie, z uwagi na to, że w czasie II wojny światowej tragiczne walki ukraińsko-polskie doprowadziły do wyginięcia polskiej ludności, zwłaszcza na Wołyniu; po II wojnie światowej pozostali przy życiu Polacy masowo wyjeżdżali do Polski. Wielowiekowa wspólna historia zaowocowała jednak ogromną liczbą nazw miejscowości, które mają dawne polskie odpowiedniki. Wykaz polskich egzonimów z terenu obecnej Ukrainy (wraz ze współczesnymi nazwami ukraińskimi) znaleźć można w rozdziale *Nazwy państw, jednostek politycznych i administracyjnych, krain historycznych, regionów, miejscowości i ruin* w tomie drugim. Warto dodać, że w omawianej publikacji w pierwszym tomie znalazł się wykaz polskich nazw w norweskim archipelagu Svalbard, a w tomie trzecim szereg polskich egzonimów na Wyspie Króla Jerzego, co pozostaje w związku z działalnością polskich stacji badawczych na Szpicbergenie i Antarktydzie.

Układ materiału w *Polskich nazwach*, bardzo skomplikowany dla czytelnika, który nie jest geografem, ratuje obecność alfabetycznego indeksu w każdym tomie.

Obecnie trwają prace nad następnym wydaniem, które nosi tytuł *Nazewnictwo geograficzne świata* i będzie obejmować zapewne około 30 tys. nazw. Zmodyfikowano

¹² Ibidem. T. I, s. V.

w nim układ materiału w ten sposób, że osobno wymieniono tylko obiekty ogólnokontynentalne, wielkie regiony, oceany itp. (np. *Bliski Wschód, Zakaukazie, Himalaje, Ocean Indyjski*), resztę obiektów sytuując w poszczególnych krajach. Ważniejsze jest jednak to, że prócz egzonimów umieszczono tu także nazwy oryginalne, jak np. wspomniany wyżej *Berlin* czy *Magadan*. W ten sposób *Nazewnictwo* nawiązuje do *Polskiego nazewnictwa geograficznego świata* sprzed półwiecza¹³. W 2004 r. ukazały się trzy zeszyty: 1. Ameryka, Australia i Oceania, 2. Bliski Wschód, 3. Afryka. W 2005 roku wydano następne zeszyty: 4. Azja Południowa, 5. Azja Środkowa i Zakaukazie, 6. Białoruś, Rosja, Ukraina. Ten ostatni tom zawiera rozszerzone (w stosunku do wydania z 1996 roku) wykazy tradycyjnych polskich nazw z tych terenów. Odpowiedniki w oficjalnych językach podano w transkrypcji i transliteracji (por. niżej punkt 7). W 2006 r. przewiduje się ukończenie prac wydawniczych, aczkolwiek omawiane zeszyty mają charakter roboczy; w dalszej przyszłości Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski planuje całościowe, poprawione wydanie zaopatrzone w indeks alfabetyczny.

Prace standaryzacyjne służą nie tylko celom edukacyjnym, kartograficznym czy publicystycznym. Mają także swój ludzki wymiar – do Komisji nieustannie kierowane są przez jednostki ewidencji ludności zapytania o prawidłową pisownię różnych miejscowości poza granicami kraju, w których urodzili się petenci. Dotyczy to zwłaszcza ludzi starszych, urodzonych na dawnych polskich Kresach wschodnich, którzy mają kłopoty przy wyrabianiu dowodów osobistych, ponieważ dysponują niekiedy tylko szczątkową dokumentacją.

3. Egzonimy, endonimy, nazwy tradycyjne

Polska jako odrębny byt polityczny trwa już ponad tysiąc lat. Od setek lat funkcjonują w naszym języku nazwy geograficzne różnych obiektów, znajdujących się poza granicami kraju: miejscowości, gór, mórz i rzek, regionów, krain i państw. W ciągu minionych dziesięciu wieków niezliczoną ilość razy zmieniały się granice Polski, zmieniał skład ludnościowy, a wraz z tym zmieniał się też status niektórych nazw geograficznych: raz określały obiekty wewnątrz granic kraju, raz poza nim. Inaczej mówiąc: pewne nazwy raz były **egzonimami**, a raz **endonimami**, np. w języku polskim *Lwów*, *Brześć*, czy w języku niemieckim *Danzig*, *Breslaw*. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w bardzo wielu krajach świata, ale chyba szczególnie dużo problemów ma z tym nasza część Europy. Wyróżnione terminy zrodziły się w środowisku kartografów ze względów

¹³ Nad *Polskim nazewnictwem...* rozpoczęto prace w 1954 r.

praktycznych, musieli oni bowiem w jakiś sposób rozwiązać problem obcego nazewnictwa geograficznego, zwłaszcza dla krajów stosujących inne systemy pisma, inne alfabety.

Terminy „egzonim”, „endonim” weszły również w zakres słownictwa używanego przy standaryzacji. Pierwszy z nich definiowany jest następująco: „**Egzonim** – nazwa używana w określonym języku dla obiektu geograficznego znajdującego się poza obszarem, gdzie ten język ma status oficjalny i różniąca się od nazwy oficjalnej w języku lub językach na obszarze, gdzie znajduje się dany obiekt geograficzny. Przykłady: *Warsaw* jest w języku angielskim egzonimem dla polskiej nazwy *Warszawa*; *Londres* w języku francuskim dla *Londynu*...”¹⁴. W „Słowniku terminów używanych przy standaryzacji nazw geograficznych” czytamy zarazem wyjaśnienie, że „Oficjalnie zlatynizowana *Moskwa* oraz *Beijing* (w pinyin) nie są egzonimami; egzonimem jest natomiast forma *Pekin*. ONZ zaleca ograniczanie do minimum używania egzonimów w stosunkach międzynarodowych”¹⁵. Uściślijmy, że choć *Moskwa* nie jest egzonimem, to już forma *Moskwa z w* jest egzonimem.

Duże problemy z określeniem, co jest, a co nie jest egzonimem, napotykamy w krajach, w których jest więcej niż jeden język oficjalny, np. na Białorusi oficjalne są dwa języki: białoruski i rosyjski. Nazwy polskie mogą się różnić od nazw w obu tych językach, ale w pewnych przypadkach nazwy polskie i rosyjskie są takie same, ale różne od formy białoruskiej, lub (rzadziej) odwrotnie – nazwa polska nie różni się od białoruskiej, ale odbiega od rosyjskiej. Dodajmy, że w niektórych krajach świata funkcjonuje kilka (a nawet kilkanaście) języków oficjalnych.

Przeciwieństwem egzonimu jest endonim, opisany w tymże *Słowniku* następująco: „**Endonim** – nazwa obiektu geograficznego w jednym z języków używanych na obszarze, gdzie dany obiekt się znajduje”¹⁶. Endonimy podlegają standaryzacji. „Endonim standaryzowany to endonim zatwierdzony przez organ nazewnictwa”¹⁷. Powyższe definicje w roboczych materiałach ONZ pojawiają się w latach 80., jednak nadal trwają dyskusje, czy są wystarczające. Podejmowane są próby uściślenia wymienionych terminów, ale wydaje się, że jeśli definicja ma być uniwersalna, użyteczna dla wszystkich krajów świata, to lepsza jest za szeroka niż za wąska.

Wydaje się, że w odniesieniu do języka polskiego egzonimami są co najmniej dwa typy nazw:

- nazwy powstałe na gruncie innego języka i spolszczone (fonetycznie, morfologicznie lub znaczeniowo, np. *Taszkent*, *Buchara*, *Wyspa Słońca*, *Cieśnina Kokosowa*),

¹⁴ *Słownik terminów...*, s. 27–28.

¹⁵ *Ibidem*, s. 28.

¹⁶ *Ibidem*, s. 26–27.

¹⁷ *Ibidem*, s. 27.

- nazwy powstałe na gruncie języka polskiego, ale odnoszące się do obiektu położonego obecnie poza granicami kraju. Dotyczy to niemałej liczby miejscowości na dawnych Kresach wschodnich, gdzie powstawały osady zakładane przez ludność polską od XVIII do XX w. Taka sama sytuacja dotyczy języka niemieckiego i licznych osad i kolonii niemieckich zakładanych niegdyś na obecnych ziemiach polskich. To także kiedyś były endonimy.

Terminy „egzonim”, „endonim” zostały od pewnego czasu zaakceptowane przez onomastów, poszerzając zasób terminologii językoznawczej, chociaż – z językoznawczego punktu widzenia – podział na egzonimy i endonimy nie ma większego sensu. Każda nazwa obca (zapożyczona) musi podlegać adaptacji fonetycznej, a więc „różni się od nazwy oficjalnej”, nigdy nie jest tożsama z oryginałem, nie ma bowiem dwóch języków o identycznej bazie artykulacyjnej. Chociaż nazwę *Berlin* piszemy tak samo po niemiecku, jak po polsku, to inaczej wymawia ten wyraz Niemiec, a inaczej Polak. Może się też zdarzyć, że dana nazwa jest wymawiana prawie identycznie, ale inaczej pisana, jak np. słoweńskie *Ljubljana* i słowackie *L'ubl'ana*. Podobnie jest w obszarze morfologii. Język polski, który jest językiem fleksyjnym, a więc – mówiąc popularnie – ma odmianę wyrazów, obligatoryjnie musi każdy rzeczownik (a nazwa własna jest rzeczownikiem) zakwalifikować do jakiegoś wzorca odmiany. Przejmując z innych języków obce nazwy, choćby bardzo podobne fonetycznie, zmieniamy niejednokrotnie ich charakterystykę fleksyjną, np. *Helsinki* traktujemy jako formę pluralną. Deklinujemy nazwy zapożyczone z języka angielskiego, który jest językiem pozycyjnym i odmiany przez przypadki nie ma (por. pol. *Boston*, *Bostonu*, o *Bostonie* itd.).

W pracy kartografa te problemy nie występują, musi on bowiem stosować na mapie formy pisane w pierwszym przypadku (mianowniku). Standaryzacja nazw geograficznych – jak mówiono wyżej – wykracza jednak poza przedstawianie pisemne. Definicja zawarta w *Słowniku nazw używanych przy standaryzacji nazw geograficznych* wyraźnie mówi o „maksymalnej jednolitości w przedstawianiu poszczególnych nazw na Ziemi” zarówno w piśmie, jak i ustnie. W związku z tym przy Grupie Ekspertów ds. Nazw Geograficznych (UNGEGN) przy ONZ w 2002 r. powstała Grupa Robocza ds. Wymowy. W organach zajmujących się standaryzacją w poszczególnych krajach również podjęto tę problematykę, wprowadzając wymowę jako element standaryzacji. Językoznawcy biorący udział w pracach standaryzacyjnych wskazują nie tylko na brak precyzji samego terminu **egzonim**, ale i na potrzebę wprowadzenia dodatkowych terminów uściślających to pojęcie, takie jak **egzogRAF** (egzonim różniący się pisownią) i **egzofon** (egzonim różniący się wymową).

W Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski niejednokrotnie dochodziło do dyskusji między językoznawcami i historykami z jednej strony a geografami z drugiej. Co jest endonimem, a co egzonimem?

Czy ujmować problem czysto synchronicznie (tj. we współczesnych granicach) i pomijać historię, czy wręcz przeciwnie. Czy ograniczyć się do pisowni, czy uwzględniać wymowę? Czy różnica w pisowni, ograniczona do znaku diakrytycznego, tworzy egzonim? Te dyskusje są charakterystyczne nie tylko dla środowiska polskiego. Do dzisiaj spór o definicję egzonimu rozpala uczestników wszystkich spotkań standaryzacyjnych na forum UNGEGN¹⁸. Rozbieżność stanowisk wynika w dużym stopniu z odmiennego warsztatu naukowego różnych dyscyplin. Geografowie, a zwłaszcza kartografowie, w swojej pracy posługują się zazwyczaj nazwami pisanymi. Tymczasem językoznawcy wyraźnie rozgraniczają kod pisany i mówiony, przy czym za kod prymarny uznają język mówiony. Poza tym kwestia granic politycznych jest dla językoznawcy wtórna w stosunku do granic językowych. Różnice ujęć wynikają też z odmiennych doświadczeń społecznych i kulturowych. Są kraje, jak np. Wielka Brytania, w których wiele regulacji prawnych ma charakter zwyczajowy i nie występuje tu pojęcie języka oficjalnego, użyte w definicji egzonimu. W tej sytuacji wiele nowego materiału do dyskusji dostarczy zapewne przygotowywana przez Grupę Roboczą ds. Egzonimów publikacja, zawierająca rezolucje Konferencji ONZ dotyczące egzonimów i artykuły 13 autorów z różnych krajów. Uwagę językoznawcy zwracają teksty autorów-lingwistów, np. Peetera Pälla z Estonii (*Some linguistic aspects of defining exonyms*), czy Jarna Raukko z Finlandii (*A linguistic classification of exonyms*). Z pewnością jednak nie zakończy to dyskusji nad istotą i przydatnością terminu „egzonim”.

Wielokrotnie przywoływany tu *Słownik terminów* zawiera jeszcze jedno pojęcie, które bliższe jest metodologii językoznawczej. To „nazwa tradycyjna”, definiowana jako „egzonim stosunkowo szeroko używany w jakiejś wspólnotce językowej i zwykle ugruntowany w tradycji i kulturze. Przykłady: *Aleksandria* dla arab. *Al-Iskandariyyah*, *Pekin* dla chiń. *Beijing*”¹⁹. Dla języka polskiego oznacza to nazwy spolszczone.

4. Nazwy rodzime i nazwy obce. Zapożyczenia

Dotychczas w literaturze onomastycznej, opisującej nazewnictwo zarówno poza granicami kraju, jak i wewnątrz, używano terminów: nazwy rodzime, nazwy obce. Oczywiście pary: **nazwa rodzima** : **nazwa obca** oraz **endonim** :

¹⁸ Ostatnio na sesji w Wiedniu na przełomie marca i kwietnia przewodniczący Grupy Roboczej ds. Terminologii ostro skrytykował propozycje zmian w definicji egzonimu, zaproponowane przez ekspertów z Grupy Roboczej ds. Egzonimów, por. N. Kadmon: *Exonyms, Endonyms and Traditional Names*. „Working Paper” No. 5.

¹⁹ *Słownik terminów...*, s. 55.

egzonim nie są tożsame pojęciowo. **Nazwa rodzima**, w naszym przypadku polska, tj. powstała na gruncie języka polskiego, może odnosić się do obiektu zarówno w obecnych granicach kraju, jak i poza nim, np. na Ukrainie, w Brazylii czy Stanach Zjednoczonych. Znamy takie przykłady, choćby liczne na całym świecie *Warszawy*. Za oceanem wprowadzali je polscy emigranci. Za naszymi bezpośrednimi granicami nazwy językowo polskie spotykamy wszędzie tam, gdzie w przeszłości istniało zwarte polskie osadnictwo: na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Słowacji i w Czechach. Dawne polskie osadnictwo dotarło również do Rumunii i na Węgry. Osobnym przypadkiem jest polskie nazewnictwo rejonów arktycznych, nadane przez polskich pracowników stacji naukowych.

Z kolei **nazwa obca** to nazwa powstała na gruncie innego języka, ale powszechnie używana w polszczyźnie. Może to być np. nazwa obcego kraju lub miasta (np. *Dania, Paryż*), ale może to być także nazwa obiektu leżącego w Polsce. Wiele takich nazw znaleźć można na obrzeżach naszego kraju: na Pomorzu, Mazurach, w Bieszczadach itp. W przeszłości ziemie te zamieszkiwała ludność o innej, niż polska, przynależności etnicznej, pozostawiając ślad swojej bytności w nazewnictwie. Ze względu na stare i liczne fale osadnicze z Niemiec najwięcej takich obcych językowo nazw ma etymologię niemiecką, np. *Czorsztyń, Melsztyn, Olsztyn, Wałbrzych, Malbork, Szymbark, Grunwald, Rychwałd, Grybów, Łańcut*. Wiele jest też nazw o korzeniach pruskich i jaćwieskich (na północnym wschodzie Polski), zachowanych głównie w nazwach jezior i później przeniesionych na nazwy miejscowości, np. *Wadąg, Gielba, Dejna, Pregola, Mamry*. Wzdłuż granicy wschodniej spotykamy nazwy o cechach językowych wschodniosłowiańskich: białoruskich lub ukraińskich, np. *Berezka, Dorohusk, Dubów, Hrubieszów, Horodło, Siemiatycze*. Na południowym wschodzie Polski trafiają się nazwy o etymologii rumuńskiej, w związku z dawną kolonizacją „wołoską”, np. *Krynica, Magura, Młaka, Przysłop, Istok, Strążyńska*. Nieliczne są nazwy słowackie (*Ślanica, Mutnik, Branica*). Obce nazwy zostały przez polskich użytkowników zmienione fonetycznie i morfologicznie, aby dostosować je do norm języka polskiego.

Nazwy obce są masowo używane w środowiskach polskiej emigracji. Ślady polskie są do dziś czytelne na Syberii, gdzie żyją potomkowie zesłańców, a także w innych krajach Europy, do których Polacy trafiali nie tak masowo, np. na Łotwie czy w Estonii. Liczne grupy polskiej ludności spotykamy do dziś we Francji, Anglii, we Włoszech i Niemczech. Zresztą, trudno znaleźć miejsce na ziemi, gdzie nie żyliby nasi rodacy. W swoim języku adaptują oni obce nazwy, tzn. powstałe na gruncie języków lokalnych. Nie wzbogaca to jednak na ogół polszczyzny ogólnej, ponieważ zasięg takich adaptacji jest ograniczony do danej wspólnoty komunikatywnej. Zdarza się co prawda, że dzięki dziełom literackim trafiają one do języka ogólnego, np. dzięki popularnej dziś twórczości Janusza Głowackiego o środowisku amerykańskiej emigracji powojennej. Nazewnictwo

geograficzne świata więcej niż środowiskom emigracyjnym zawdzięcza wysiłkowi polskich geografów i kartografów, którzy od XVI w. przybliżali świat polskiemu czytelnikowi. Podstawowe podręczniki i terminologia powstawały w końcu XVIII w. w związku z działalnością Komisji Edukacji Narodowej. Po okresie zaborów prace wznowiono w Polsce międzywojennej, a nazwisko i atlas Eugeniusza Romera znane są każdemu wykształconemu Polakowi. Polscy geografowie i kartografowie korzystali z dorobku nauki francuskiej, niemieckiej, angielskiej, rosyjskiej, adaptując nazwy z tych języków do języka polskiego, toteż ślady tych wpływów do dziś widać w nazewnictwie geograficznym, zwłaszcza krajów bardziej odległych.

Podział na nazwy rodzime i nazwy obce z punktu widzenia językoznawcy etymologa oparty jest na kryterium językowym. Decyduje pochodzenie nazwy, jej rdzeń, przyrostki i znaczenie. Cechy te są immanentne dla danego wyrazu i nie zmieniają się wraz z przynależnością terytorialną danej nazwy. Oczywiście możliwe są różne interpretacje dla konkretnej nazwy, odmienny podział na część rdzenną i przyrostkową itp. – dotyczy to jednak ograniczonej liczby przykładów. Obok terminu **nazwa obca** lingwiści mają termin **zapożyczenie**. Choć w praktyce zakres materiału może być taki sam, inne jest jednak spojrzenie na materiał. Przy zapożyczeniach ważne jest nie tyle pochodzenie nazwy, co mechanizmy adaptacyjne, które umożliwiają włączenie obcego elementu w rodzimy system językowy. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* czytamy: „Zapożyczenie językowe [to] element przejęty z obcego języka. Najczęściej jest nim wyraz, rzadziej prefiks lub sufiks”²⁰.

W dotychczasowej literaturze językoznawczej jest wiele opracowań, które na oba te sposoby ujmują materiał badawczy, tj. analizują zarówno pochodzenie nazw, jak też sposoby ich adaptacji w polszczyźnie. Wybór tych opracowań, poświęconych zagadnieniom ogólnym, obszarom pogranicznym lub terenom poza obecnymi granicami Polski podaję na końcu artykułu.

6. Polskie nazwy poza granicami Polski. Egzonymy historyczne

Wskazałam wyżej, że podział na nazwy rodzime i obce (zapożyczenia) opiera się na kryterium językowym i ma charakter stały. Podział na endonimy i egzonymy posługuje się natomiast kryterium ekstralingwistycznym, opartym na określonej czasowo sytuacji politycznej. Nie znaczy to jednak, że jest dla onomasty narzędziem niewygodnym lub wręcz niepotrzebnym. Również inne terminy wypracowane w toku procesu standaryzacji warte są wprowadzenia do terminologii

²⁰ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Pod red. K. Polańskiego. Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 616.

onomastycznej, jak np. **alonim** i **egzonim historyczny**. Alonim to „każda z nazw, odnosząca się do tego samego obiektu”²¹, np. *Śleża // Sobótka*. W dotychczasowej praktyce onomaści posługiwali się określeniem „nazwa oboczna”. Alonimy mogą pochodzić z tego samego języka (jak w podanym przykładzie) lub z różnych języków, współwystępujących na danym terenie, mogą też dotyczyć nazw z różnych okresów, np. *Bizancjum, Konstantynopol, Stambuł*. Dwie pierwsze nazwy – *Bizancjum, Konstantynopol* to zarazem egzonimy historyczne, czyli egzonimy używane niegdyś, a dziś stosowane tylko w odniesieniu do przeszłości, jak np. *Królewiec*, dziś *Kaliningrad*.

W standaryzowanych egzonimach uderzający jest brak proporcji między wielką liczbą egzonimów w pewnych krajach i reszcie świata. Wynika to oczywiście z naszej historii – z tego, że w przeszłości znaczne obszary np. dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy tworzyły wraz z rdzenną Polską wspólne państwo. Były to więc wówczas endonimy, posiadające swoje językowe alonimy w innych miejscowych językach: litewskim, białoruskim i ukraińskim. Część dawnych nazw została jednak całkowicie zmieniona na skutek zmian polityczno-ustrojowych. W takich przypadkach warto podać poprzednią nazwę (egzonim historyczny) dla identyfikacji obiektu, chociaż jej użycie jako nazwy standaryzowanej może się odnosić tylko do przeszłości, por. np. *Stanisławów*, dziś: *Iwano-Frankowsk*. W punkcie drugim wskazałam publikacje, zawierające liczne polskie egzonimy poza granicami Polski. Tu dodam, że ważne dla polskiej kultury nazwy obiektów z terenów dawnej Rzeczypospolitej znajdują się w *Polskich nazwach geograficznych świata*²² w rozdziale: *Nazwy szczególne. A. Europa – część wschodnia*. Są to: na Białorusi – *Twierdza Brzeska, Góra Zamkowa*, na Ukrainie – *Kleparów, Kulparków, Cmentarz Łyczakowski, Łyczaków, Wzgórze Wuleckie, Wysoki Zamek, Zamarstynów, Zimna Woda*, na Litwie – *Góra Krzyży, Cmentarz na Rossie, Trzykrzyńska Góra, Góra Łysa, Góra Zamkowa*.

Polskie egzonimy historyczne w granicach dawnej Polski występują dziś – poza Ukrainą, Białorusią i Litwą – w pewnej liczbie przykładów także na Łotwie, w Czechach (Śląsk Cieszyński), północnej Słowacji (Spisz). Krótka i bardzo dawna obecność Polaków na Łużycach nie zaowocowała utwalonymi w polszczyźnie egzonimami. Obecnie w Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Polski realizowany jest program zbierania i opracowywania polskich egzonimów historycznych (głównie według stanu z końca XVIII w.). Programem tym kierują prof. Stanisław Alexandrowicz (historyk) i prof. Ewa Wolnicz-Pawłowska (językoznawca). Podstawą są mapy z tego okresu, lustracje królewszczyzn, opisy parafii itp. Co do istniejących opracowań szczegółowych zob. literatura p. 5 wyżej. Jednym z najważniejszych problemów do rozstrzygnięcia są

²¹ *Słownik terminów...*, s. 12.

²² *Polskie nazwy geograficzne...*, 1996.

dzisiejsze zasady używania historycznych polskich form dla obiektów geograficznych poza krajem. Wchodzi tu bowiem w grę znaczna liczba alonimów i konieczność standaryzacji nazw istniejących tylko w przeszłości.

7. Reguły adaptacji nazw obcych

Istotnym problemem badawczym są reguły adaptacji nazw obcych: ukraińskich, białoruskich, niemieckich itd. Należy zauważyć, że reguły te zmieniały się w ciągu wieków. Niegdyś spontanicznie i masowo polonizowano nazwy obce, dziś na ogół staramy się w miarę wiernie imitować formy oryginalne. W ujęciu normatywnym można wyróżnić trzy stopnie przyswojenia nazw obcych:

1) cytat, tj. w miarę wierna wymowa i grafia zbliżona do wymowy i grafii w języku oryginału. Ten stopień adaptacji typowy jest dla wąskich środowisk specjalistycznych, np. slawiści starają się tak używać nazw geograficznych z obszaru Słowiańszczyzny. Cytat dotyczy też morfologii, np. końcówek w odmianie;

2) adaptacja do podstawowego zasobu polskich głosek i liter, z pominięciem np. w piśmie znaków diakrytycznych, ale zachowaniem typowych cech fonetycznych, jak. np. pełnogłos, przejście *g* w *h*, przejście *ą* w *u* oraz *ę* w *'a* w języku ukraińskim;

3) całkowita adaptacja do polskiego systemu językowego, łącznie z tłumaczeniem znaczenia leksykalnego.

Problemem językowym przy pracach standaryzacyjnych jest także wybór sposobu transliteracji nazw obcych. O ile zasady transkrypcji są w każdym kraju sprawą wewnętrzną, wynikają z tradycji i przepisów ortograficznych, o tyle regułami transliteracji interesują się międzynarodowe organizacje standaryzacyjne (ISO). Niewątpliwie jednak nie da się wszystkiego ujednoczyć. Inne systemy należy przyjmować dla literatury specjalistycznej, naukowej, inne dla potrzeb bibliografii (szerzej – informacji naukowej), inne wreszcie dla środków masowego przekazu, w szkołach itp. Swoją specyfikę ma literatura piękna, czerpiąca z różnych warstw języka. Tablice transliteracji i transkrypcji z alfabetów cyrylickich zawiera *Słownik ortograficzny PWN*, istnieją również międzynarodowe normy ISO, precyzyjne i przydatne w informacji naukowej, ale trudne do zastosowania na mapach, ze względu na rozbudowany system znaków diakrytycznych. Dla potrzeb standaryzacji w naszym kraju przyjęto narodowe systemy transliteracji, zgłoszone przez poszczególne kraje do ONZ. Dla języka białoruskiego i rosyjskiego niewiele się one różnią od podanych w *Słowniku ortograficznym*, natomiast narodowa transliteracja ukraińska nawiązuje do pisowni angielskiej, por. np. pol. *Charków* – ukr. *Kharkiv*, pol. *Halicz* – ukr. *Halych*, pol. *Żytomierz* – ukr. *Zhytomyr*. Taką pisownię spotykamy na Ukrainie na tablicach drogowych, w rozkładach jazdy, międzynarodowych mapach samochodowych itp.

Literatura

- Bioliłk M.: *Pogranicze północno-wschodnie*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa – Kraków, s. 427–452.
- Bobek W.: *Z historii ruskich nazw geograficznych w języku polskim*. „Język Polski”. R. X, 1925, nr 6, s. 178–181.
- Brückner A.: *Wpływy języków obcych na polski*. [W:] *Encyklopedia PAU*. T. 2. Dział 3. Cz. 1: *Język polski i jego historia*. Kraków 1915, s. 100–253.
- Czopek B.: *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*. Wrocław 1988.
- Czopek-Kopciuch B.: *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*. Kraków 1995.
- Decyk W.: *Adaptacja morfologiczna wschodniosłowiańskich nazw geograficznych w polszczyźnie XVI i XVII wieku*. [W:] *Studia z historii języka polskiego*. Red. W. Kupiszewski. Warszawa 1994, s. 20–49.
- Decyk-Zięba W.: *Nazewnictwo wschodniosłowiańskie w języku polskim XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 2004.
- Duma J.: *Pogranicze zachodnie*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa – Kraków 2005, s. 401–426.
- Janovič J.: *Zmiany białoruskich nazw miejscowych Białostoczczyzny w dwudziestowiecznej polskiej konwencji ich zapisu*. „Onomastica”. R. XXXIV, 1989, s. 5–47.
- Kondratiuk M.: *Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego*. Wrocław 1985.
- Kuraszkiewicz W.: *Nazwa rzeki Prypeć*. „Slavia Orientalis”. R. III, 1968, s. 339–342.
- Makarski W.: *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*. Lublin 1996.
- Mańczak W.: *O zasięgach typów polskich nazw miejscowych w XVI wieku (oprócz Śląska i Pomorza)*. „Język Polski”. R. XXV, 1955, s. 28–32.
- Moszyńska D.: *Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie*. Wrocław 1976.
- Otrębski J.: *Sławizacja litewskich nazw wodnych i miejscowych*. [W:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 2: *Językoznawstwo*. Warszawa 1963, s. 267–286.
- Pluskota T.: *Nazwy miejscowe ziem ruskich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. Toponimia Ukrainy i pogranicza ukraińskiego*. Bydgoszcz 1998.
- Pluskota T.: *Polonizacja nazw miejscowych ziem ruskich Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku (w źródłach polskich)*. [W:] *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. Pod red. E. Wolnicz-Pawłowskiej i W. Szulowskiej, Warszawa 2000, s. 179–187.
- Rieger J.: *Nazwy wodne dorzecza Sanu*. Wrocław 1969.
- Rieger J.: *Niektóre problemy toponimii Ukrainy w XVI wieku*. „Onomastica”. R. XXXIX, 1994, s. 117–129.
- Rospond S.: *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*. Wrocław 1957.
- Rospond S.: *Stratygrafia toponimiczna*. [W:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 1. Warszawa 1958, s. 158–186.
- Rospond S.: *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych*. Wrocław 1976.
- Rozwadowski J.: *Studia nad nazwami wód słowiańskich*. Kraków 1948.
- Rzepka W. R., Walczak B.: *Z historii adaptacji obcych nazw geograficznych XVI i XVII wieku (Uwagi o rodzaju i liczbie)*. [W:] *Warsztat współczesnego onomasty. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej*. Kielce 1983, s. 153–162.
- Sosnowski J.: *Toponimia rosyjska XVI wieku. Nazwy wsi*. Łódź 2002
- Stieber Z.: *Toponomastyka Łemkowszczyzny*. Cz. I–II. Łódź 1948–49.

- Stieber Z.: „*Koługa*”, „*Serpochow*”, „*Astorokań*”, „*Rezań*” i „*Uglecz*”. „*Onomastica*”. R. XXIII, 1978, s. 63–66.
- Walczak B.: *Współczesne tendencje w zakresie adaptacji obcych nazw własnych w języku polskim*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, *Prace Językoznawcze*, 10, Gdańsk 1984, s. 45–50.
- Wolnicz-Pawłowska E.: *Pogranicze południowe*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa – Kraków, s. 467–480.
- Wolnicz-Pawłowska E.: *Pogranicze wschodnie*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków 2005, s. 453–466.
- Wpływy obce w nazewnictwie Polski*. Red. M. Kamińska. „*Folia linguistica*” 27. Łódź 1993.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z.: *Nazwy zachodnioeuropejskie w języku polskim a związki Polski z kulturą Europy*. Poznań 2000.

Summary

The elaboration tackles the most important linguistic problems concerning the issue of standardizing geographical names beyond Polish borders. The article calls to mind the basic definitions of terms used during standardization (standardization of geographical names, national and international standardization, exonym, endonym, allonym etc.) and enumerates basic publications containing standardized worldwide geographical names. It also points to differences between the standardized and onomastic terminology, by focusing on terms such as: native name, foreign name and borrowing. The author enumerates elaborations containing geographical names coming from around the world. A new research program concerning historical exonyms has been mentioned, and normative rules applying to the adaptation of foreign names and their transcription and transliteration have been highlighted.